

Sygn. akt I ACa 21/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lipca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Bogdan Radomski (spr.)
Sędzia:	SA Alicja Surdy
Sędzia:	SA Jerzy Nawrocki
Protokolant	prot. sądowy Agnieszka Zdanowicz - Martyna

po rozpoznaniu w dniu 28 lipca 2016 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa M. K. (1)

przeciwko Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez Wojewodę L. zastępowanemu przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 17 listopada 2015 r., sygn. akt I C 241/13

I. z apelacji powódki zmienia zawarte w zaskarżonym wyroku w punkcie VI orzeczenie o wynagrodzeniu pełnomocnika w ten sposób, że przyznana w tym punkcie kwotę 4428 złotych podwyższa do kwoty 8856 (osiem tysięcy osiemset pięćdziesiąt sześć) złotych;

II. oddala apelację powódki w pozostałej części;

III. oddala apelację pozwanego;

IV. znosi między stronami wzajemnie koszty procesu za II instancję;

V. przyznaje adw. P. M. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w L. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych powiększoną o należny podatek VAT za pomoc prawną udzieloną powódce w postępowaniu odwoławczym.

Alicja Surdy Bogdan Radomski Jerzy Nawrocki

I ACa 21/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 maja 2015 r. Sąd Okręgowy w Lublinie zasądził od pozwanego Skarbu Państwa – Wojewody L. na rzecz powódki M. K. (1) kwotę 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty. Ponadto sąd ustalił, że pozwany Skarb Państwa reprezentowany przez Wojewodę L. ponosi wobec powódki M. K. (1) odpowiedzialność za dalsze, mogące wystąpić w przyszłości, skutki zakażenia powódki wirusowym zapaleniem wątroby typu B i C. Dalej idące żądanie powódki sąd oddalił. Koszty procesu sąd między stronami zniósł, nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa oraz przyznał adwokatowi P. M. reprezentującemu powódkę z urzędu kwotę 4.428 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej.

Za podstawę rozstrzygnięcia sąd przyjął następujące ustalenia i wnioski :

M. K. (1) urodziła się (...). W dniach 6 listopada 1991 roku – 4 marca 1992 roku była hospitalizowana w Klinice (...) w L. przy ul. (...), gdzie rozpoznano u niej ostrą białaczkę limfoblastyczną. W czasie hospitalizacji miała wielokrotnie pobieraną krew na badania diagnostyczne, dokonywano u niej nakłuć szpiku, nakłuć łądźwiowych, iniekcji oraz innych zabiegów związanych z przerwaniem ciągłości tkanek. Wielokrotnie przetaczano jej też krew grupy „0” Rh plus. U powódki stwierdzono nieprawidłowe próby wątrobowe wskazujące na stan zapalny. Po podjęciu leczenia wypisano ją do domu z zaleceniem oszczędnego trybu życia, rygorystycznego przestrzegania diety wątrobowej i przyjmowania leków osłaniających komórkę wątrobową. Po pierwszej hospitalizacji M. K. (1) była kilkakrotnie hospitalizowana w tej samej Klinice (m.in. w dniach 16-30 marca 1992 roku, 7 września – 18 października 1992 roku). Również w trakcie tych hospitalizacji miała wielokrotnie pobieraną krew, wykonywane zastrzyki oraz inne zabiegi związane z przerwaniem ciągłości tkanek.

Po raz pierwszy wykryto u M. K. (1) antygen HBs 29 kwietnia 1993 roku, ostatnio zaś w roku 2012. Natomiast przeciwciała antyHCV po raz pierwszy wykryto w surowicy w dniu 22 marca 1993 roku, a ostatnio również podczas badania w 2012 roku. Lekarze o wynikach badań niezwłocznie informowali matkę M. K. (2).

W dniach 7-18 listopada 1994 roku oraz 9-11 stycznia 1995 roku M. K. (1) była hospitalizowana w Klinice (...) w L. przy ul. (...). Wykonywano u niej szereg badań diagnostycznych, pobierano krew i rozpoczęto leczenie Interferonem, które kontynuowano do 30 czerwca 1995 roku, Mimo tego w organizmie pacjentki nadal utrzymywały się przeciwciała anty HCV.

W dniach 12-21 grudnia 2005 roku M. K. (1) była hospitalizowana w (...) w L. przy ul. (...), skąd została wypisana z rozpoznaniem wirusowego zapalenia wątroby typu B i C. Z takim samym rozpoznaniem wypisano ją z tej Kliniki po hospitalizacji w dniach 30 stycznia – 2 lutego 2007 roku.

U bliskich M. K. (1) – matki M. K. (2), brata P. K. oraz siostry M. G. nie stwierdzono w surowicy antygenu HBs ani przeciwciał anty HCV.

W wyniku zakażenia HCV u M. K. (1) rozwinęło się przewlekłe, progresywne zapalenie wątroby. Jakkolwiek progresja zmian jest niewielka, mają one charakter trwały i najprawdopodobniej nieodwracalny. Istnieje niewielkie prawdopodobieństwo rozwinięcia się u niej po 20-30 latach choroby marskości wątroby lub, w jeszcze mniejszym stopniu – pierwotnego raka wątroby z komórek wątrobowych. W związku z zakażeniem M. K. (1) nie doznała większych cierpień fizycznych, gdyż nie występowały u niej żadne objawy kliniczne. W czasie długoletniej obserwacji ambulatoryjnej jej stan ogólny oceniany był jako dobry. Wprowadzenie nowych leków powoduje, że rokowanie uległo poprawie, ale z uwagi na przebytą ostrą białaczkę limfatyczną jest ono niepewne, a szansa całkowitego powrotu do zdrowia niewielka.

W związku z zakażeniem HCV i HBV M. K. (1) powinna stosować dietę tzw. wątrobową, której koszt dzienny jest większy o 3-4 złote od dziennego kosztu zwykłej diety. Miesięczny koszt leczenia dietetycznego i farmakologicznego wynosi około 160 złotych.

M. K. (1) jest upośledzona umysłowo w stopniu lekkim, ale graniczącym z upośledzeniem umiarkowanym. Jego przyczyną są organiczne uszkodzenia mózgu, które istniały już przed zakażeniem HBV i HCV. Zakażenie nie wpłynęło też na pogłębienie tych uszkodzeń. Ich efektem są zaburzenia w funkcjonowaniu zarówno intelektualnym jak i emocjonalnym. M. K. (1) wykazuje bardzo niski poziom wiedzy ogólnej oraz zdolności analizy sytuacji, wnioskania i myślenia abstrakcyjnego. Jest niezdolna do samodzielnego życia i całkowicie uzależniona od matki. Byłaby w stanie wykonywać jedynie prostą fizyczną pracę na etacie chronionym.

W trakcie całego procesu leczenia z lekarzami rozmawiała matka, która nie chciała obarczać córki informacjami o kolejnej chorobie. M. K. (2) wypełniała także dokumentację medyczną. M. K. (1) o zakażeniu HBV i HCV dowiedziała się od matki w roku 2012, gdy zaczęła starać się o rentę inwalidzką. Mimo że wie, że w dzieciństwie była leczona, nie pamięta szczegółów i do dziś nie zna i nie rozumie w pełni dokładnych przyczyn leczenia. Całą wiedzę o swojej chorobie uzyskuje ona od bliskich, zwłaszcza od matki. To z jej wypowiedzi czerpie m.in. przekonanie, że jej choroba może powodować śmierć i że być może „nie będzie długo żyła”.

M. K. (1) poza białaczką i zapaleniem wątroby cierpi także na padaczkę. Od wczesnego dzieciństwa była wielokrotnie hospitalizowana i leczona ambulatoryjnie. Z uwagi na zakażenie HBV i HCV była zmuszona do rezygnacji z wybranego profilu kształcenia zawodowego. Nie mogła także podjąć prostej pracy w postaci zawijania cukierków w opakowania. Nie utrzymuje kontaktów z rówieśnikami i jest samotna. Jest apatyczna, sypia do godziny 11.00, a posiłki spożywa niechętnie. Obecnie nie pracuje. Poza atakami padaczki cierpi ona na nudności i bóle brzucha. Korzysta z cotygodniowej pomocy psychologicznej.

M. K. (1) nie posiada majątku. Pozostaje pod opieką matki. Źródłem ich utrzymania jest renta rodzinna 1.161,50 złotych miesięcznie oraz emerytura 1.175,50 złotych miesięcznie.

Ustaleń faktycznych sąd dokonywał na podstawie obszernej dokumentacji medycznej oraz opinii biegłego z zakresu chorób wewnętrznych i zakaźnych oraz opinii z zakresu psychiatrii, a nadto z zeznań świadków w tym matki powódki.

Sąd uznał powództwo za zasadne stosownie do przepisów art. 444 § 1 w zw. z art. 445 § 1 kc oraz art. 417 § 1 kc w brzmieniu obowiązującym do 31 sierpnia 2004 r.

U powódki po raz pierwszy obecność przeciwciał anty HCV wykryto w dniu 22 marca 1993 roku. W dniu 29 kwietnia 1993 roku po raz pierwszy wykryto u niej obecność antygeny HBs. Na podstawie opinii biegłego sąd ustalił, że powódka uległa zakażeniu HCV najpóźniej w okresie między 27 września 1992 roku a 7 marca 1993 roku lub wcześniej. Zakażeniu HBV M. K. (1) uległa najpóźniej w okresie między 19 listopada 1992 roku a 1 kwietnia 1993 roku lub wcześniej. Dlatego też sąd przyjął, że do zakażenia wirusami HCV i HBV doszło najprawdopodobniej w czasie pierwszej hospitalizacji powódki w Klinice (...) w L..

Pozwany podnosił zarzut przedawnienia roszczenia, którego sąd nie uwzględnił.

Z uwagi na datę zakażenia podniesiony zarzut przedawnienia sąd oceniał na gruncie uchylonego obecnie art. 442 § 1 kc, gdyż roszczenie powódki uległo przedawnieniu (w świetle regulacji zawartej w art. 442 § 1 kc zd. drugie) przed dniem wejścia w życie tj. przed dniem 10 sierpnia 2007 r. przepisu 442¹ kc. Dlatego też zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2007 r., nr 80, poz. 538), nie znajdzie zastosowania przepis art. 442¹ kc przewidujący dłuższe terminy przedawnienia roszczeń. Natomiast świadomość, o której mowa w art. 442 § 1 kc zd. pierwsze u powódki, która jest istotna przy 3 letnim terminie przedawnienia, zdaniem sądu, zaistniała dopiero w 2012 r. kiedy to matka powódki powiedziała jej o zakażeniu. Zdaniem sądu trzyletni termin przedawnienia rozpoczyna się dopiero wówczas, gdy poszkodowany z kompetentnych źródeł dowiedział się o istnieniu choroby i zdał sobie sprawę z faktu powstania szkody. Jego świadomość powinna obejmować wszystkie konstytutywne elementy przysługującego mu roszczenia, to jest osobę sprawcy oraz związek przyczynowy między działaniem sprawcy a powstaniem szkody. Wiedza poszkodowanego odnośnie przesłanki związku przyczynowego powinna pochodzić z kompetentnych źródeł. Dlatego w przypadku powódki przesłanki te zaistniały w 2012 r., a zatem

na datę wniesienia powództwa 3 letni termin przewidziany w art. 442 § 1 kc zd. pierwsze nie upłynął, ale w 2003 r. doszło do przedawnienia roszczenia w świetle art. 442 § 1 kc zd. drugie.

Mimo upływu terminu przedawnienia sąd uwzględnił powództwo co do zasady, gdyż zdaniem sądu zarzut ten podlega ocenie w świetle art. 5 k.c i zasad współzycia społecznego. W ocenie sądu powódce nie sposób czynić zarzutu z tego, że nie uzyskała wiadomości o szkodzie ani o jej sprawcach w ciągu powyższego 10-letniego terminu. Nie wynikało to z jej niedbalstwa, lecz ze szczególnego, trudnego położenia spowodowanego przede wszystkim upośledzeniem, ale także wiekiem. Z opisanych wyżej powodów ani lekarze ani matka nie przekazywali jej tego rodzaju informacji, których skądinąd nie byłaby w stanie należycie zrozumieć. Przede wszystkim jednak bardzo poważny charakter i rozmiar doznanej przez M. K. (1) krzywdy, w tym zwłaszcza fakt, że nie doszło do jej wyleczenia, sprawia, że uwzględnienie zarzutu przedawnienia sprzeciwiałoby się elementarnemu poczuciu sprawiedliwości i te same argumenty przemawiają także przeciw uwzględnieniu zarzutu przedawnienia w zakresie upływu terminu 3-letniego.

Powódka domagała się zasądzenia na swoją rzecz zadośćuczynienia w kwocie 220.000 zł. Sąd oceniając żądanie powódki uwzględnił z jednej strony fakt, że w związku z zakażeniami powódka nie doznała dużych cierpień fizycznych, gdyż nie występowały u niej żadne objawy kliniczne, a z drugiej jednak strony sąd uwzględnił, że powódka została zakażona dwukrotnie, a zmiany w jej organizmie mają charakter trwałe i najprawdopodobniej nieodwracalne. Niezwykle istotne jest, że nie doszło do wyleczenia choroby, co stwarza zagrożenie, jakkolwiek niewielkie, rozwinięcia się u niej w przyszłości marskości wątroby lub pierwotnego raka wątroby. W tych okolicznościach sąd uznał, że kwotą odpowiednią i spełniającą przesłanki art. 445 kc będzie 100.000 zł i do takiej wysokości uwzględnił powództwo zasądzając te kwotę z odsetkami ustawowymi od dnia następnego po dacie doręczenia pozwu stosownie do art. 481 § 1 i 2 kc.

Sąd podniósł, że w sprawie znajduje zastosowanie również art. 419 kc, który obowiązywał w dacie zakażenia. Zgodnie z tym przepisem w wypadku, gdy Skarb Państwa nie ponosi według przepisów o czynach niedozwolonych odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, poszkodowany może żądać całkowitego lub częściowego naprawienia szkody przez Skarb Państwa, jeżeli doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia albo utracił żywiciela, a z okoliczności, zwłaszcza ze względu na niezdolność poszkodowanego do pracy albo ze względu na jego ciężkie położenie materialne, wynika, że wymagają tego zasady współzycia społecznego.

Z uwagi na fakt, że choroba powódki ma charakter trwały, a jej poważne następstwa mogą powstać za 20-30 lat sąd uwzględnił również żądanie powódki ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki zakażenia jakie mogą nastąpić w przyszłości.

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc w zw. z art. 98 § 1 kpc i art. 108 § 1 kpc oraz art. 113 ust. 4 ustawy z 27 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz § 2 ust. 3, § 4 ust. 2 oraz § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Wyrok sądu pierwszej instancji zaskarżyły obie strony.

Pełnomocnik powódki z urzędu w apelacji z dnia 20 grudnia 2015 r. zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo ponad kwotę 100.000 zł oraz w części orzekającej o wynagrodzeniu pełnomocnika z urzędu. Zarzucił naruszenie prawa materialnego tj. art. 445§1 kc przez błędne jego zastosowanie i uznanie, że zasądzona kwota 100.000 zł jest adekwatna do rozmiaru odniesionej przez powódkę krzywdy podczas gdy kwota ta jest rażąco zaniżona. Co do orzeczenia o wynagrodzeniu pełnomocnika z urzędu zarzucił naruszenie

§ 2 ust. 3, § 4 ust. 2 oraz § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu poprzez jego błędną wykładnię i zaniżenie przyznanego wynagrodzenia w sytuacji gdy przy wartości przedmiotu sporu 220.000 zł wynagrodzenie winno wynosić 8.856 zł .

Wskazując na powyższe domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i podwyższenie zasądzonego zadośćuczynienia do wysokości 220.000 zł, a wynagrodzenia pełnomocnika za świadczoną pomoc z urzędu do wysokości 8.856 zł. Domagał się nadto zasądzenia wg norm przepisanych kosztów procesu za drugą instancję.

Pozwany Skarb Państwa – Wojewoda L. zastępowany przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa w apelacji z 22 grudnia 2015 r. zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz w zakresie orzekającej o kosztach między stronami.

Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił naruszenie następujących przepisów :

- art. 419 kc poprzez niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że przepis ten może być podstawą odpowiedzialności pozwanego ;
- art. 5 kc przez jego zastosowanie w sytuacji gdy roszczenie powódki uległo przedawnieniu, a podniesiony zarzut przedawnienia nie stanowił nadużycia prawa z uwagi na nadmierne opóźnienie w dochodzeniu roszczenia ;
- art. 442 § 1 kc przez nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia ;
- art. 442¹ § 4 kc poprzez jego zastosowania w sytuacji gdy przepis ten nie ma zastosowania w tej sprawie, gdyż jeszcze nie obowiązywał ;
- art. 444 § 1 kc w zw. z art.445 § 1 kc poprzez niewłaściwe jego zastosowanie i zasądzenie na rzecz powódki kwoty 100.000 zł i uznanie że jest to kwota odpowiednia w rozumieniu tego przepisu ;
- art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 232 kpc w zw. z art. 6 kc i art. 278 kpc i 442§1 kc przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i uznanie, że wystarczającym do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego jest fakt, że do zakażenia w ogóle doszło ; pominięcie faktu, że powódka jest jedynie upośledzona w stopniu lekkim i przez własne zaniechania doprowadziła do nadmiernego opóźnienia w dochodzeniu roszczenia, a ponadto mogła wcześniej działać przez swojego przedstawiciela ustawowego (matkę) ;
- art. 189 kpc i art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 232 kpc w zw. z art. 6 kc i art. 444 § 1 kc i art. 445 § 1 kc przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i uznanie, że zachodzą przesłanki do ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za dalsze skutki zakażenia podczas gdy brakuje dowodów w tym zakresie ;
- art. 481 § 1 i 2 kc poprzez zasądzenie odsetek od zadośćuczynienia w takim zakresie jak w zaskarżonym wyroku ;
- art. 67 § 2 kpc poprzez nieprawidłowe określenie statio fisci Skarbu Państwa w sytuacji gdy właściwym statio fisci powinien być Minister Zdrowia .

Wskazując na powyższe pozwany domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje wg norm przepisanych, ewentualnie uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje :

Stan faktyczny ustalony przez sąd pierwszej instancji jest prawidłowy i dokonane ustalenia sąd odwoławczy przyjmuje za własne. Uzasadnienie sądu pierwszej instancji jest bardzo szczegółowe , wyczerpujące, zawiera rozważania co do wszystkich zebranych w sprawie dowodów i odnosi się do wszystkich istotnych w sprawie faktów. Prawidłowa jest również ocena ustalonego stanu pod kątem prawa materialnego, którą sąd odwoławczy również podziela.

Obie apelacje co do meritum rozstrzygnięcia nie są zasadne, a jedynie apelacja powódki zasadnie zarzuca błędne rozstrzygnięcie o wynagrodzeniu pełnomocnika powódki za pomoc prawną udzieloną z urzędu.

Apelacja powódki w zakresie merytorycznego rozstrzygnięcia zarzuca naruszenie art. 445§1 kc przez błędne jego zastosowanie i uznanie, że zasądzona kwota 100.000 zł jest adekwatna do rozmiaru odniesionej przez powódkę krzywdy. Zarzut ten nie jest zasadny. Odwołać się należy do utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, z którego wynika, że ustalenie, jaka kwota zadośćuczynienia w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia”, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, a korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonych zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (przykładowo vide wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 r. I CK 219/04 – LEX 146356). W okolicznościach tej sprawy taka dysproporcja zdaniem sądu odwoławczego nie zachodzi w żadnym kierunku. Sąd pierwszej instancji rozważył w sposób należyty wszelkie okoliczności związane ze skutkami zdrowotnymi zakażenia powódki jak również i uwzględnił fakt, że samo zakażenie nie wiązało się z dolegliwościami somatycznymi, a zatem przyznanie powódce kwoty 100.000 zł jest rozstrzygnięciem wyważonym i sąd odwoławczy nie dostrzega podstaw do jej korygowania. Dlatego w tej części apelacja podlega oddaleniu.

Zasadnie natomiast apelacja powódki zarzuca błąd w rozstrzygnięciu o wysokości wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu. Wartość przedmiotu sporu w tej sprawie wynosiła 220.000 zł. Minimalną stawką przewidzianą w § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. poz.461) jest stawka 7.200 zł. Stawka ta powiększona zatem o należny 23% podatek VAT (zgodnie z § 2 ust.3 powołanego wyżej rozporządzenia) skutkuje kwotą 8856 zł i taką kwotę sąd pierwszej instancji winien przyznać ustanowionemu pełnomocnikowi powódki. Fakt częściowego oddalenia powództwa nie ma wpływu na wysokość należnego pełnomocnikowi wynagrodzenia za pomoc prawną świadczoną z urzędu.

Dlatego uwzględniając w tej części apelację powódki sąd odwoławczy na podstawie powołanych wyżej przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie... skorygował wysokość wynagrodzenia przyznanego pełnomocnikowi powódki w pkt VI zaskarżonego wyroku.

Co do apelacji pozwanego.

Na wstępie należy odnieść się do zarzutu naruszenia art. 67 § 2 kpc poprzez nieprawidłowe określenie statio fisci Skarbu Państwa. Zarzut ten pozwany podnosił już w odpowiedzi na pozew, ale nie został on (i słusznie) przez sąd pierwszej instancji uwzględniony, aczkolwiek sąd w uzasadnieniu wyroku nie zawarł żadnych rozważań na temat tej kwestii.

Kwestia reprezentacji Skarbu Państwa w postępowaniach sądowych (i nie tylko) w sytuacji dochodzenia od Skarbu Państwa roszczeń związanych z działalnością zlikwidowanych obecnie bądź przekształconych w odrębne od Skarbu Państwa osoby prawne jednostek organizacyjnych - została uregulowana w ustawie z dnia 21 stycznia 2000 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji publicznej (Dz. U. Nr 12, poz. 136). Zgodnie z art. 65 tej ustawy że w postępowaniach administracyjnych i sądowych, w których stroną jest Skarb Państwa, wynikających z działalności państwowych jednostek organizacyjnych nie mających osobowości prawnej, które z dniem 1 stycznia 1999 r. uzyskały osobowość prawną lub zostały zlikwidowane albo przejęte przez jednostkę samorządu terytorialnego, Skarb Państwa reprezentuje wojewoda właściwy ze względu na siedzibę jednostki. Zatem wbrew zarzutom apelacji okoliczność, że organem założycielskim dla obu szpitali gdzie była hospitalizowana powódka był Minister Zdrowia nie ma znaczenia dla obecnej reprezentacji Skarbu Państwa w tym procesie (vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2003 r. sygn.. II CKN 1398/00 – LEX Nr 109414 oraz uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2000 r. sygn. III CZP 7/00 – LEX 43905).

Pozostałe zarzuty zawarte w apelacji pozwanego również nie są zasadne. Dotyczą one kwestii czasu zakażenia, czasu dowiedzenia się powódki z zakażeniem, biegu terminu przedawnienia, zastosowania art. 5 kc i art 419 kc oraz wysokości zadośćuczynienia.

Zanim zostanie poddana ocenie sądu zasadność zastosowania art. 5 kc. należy podkreślić następujące fakty jako pozostające poza sporem, a mianowicie : zakażenie powódki wirusem HCV i HBV nastąpiło podczas pobytu w Klinice (...) w L. w czasie od 27 września 1992 r. do 7 marca 1993 r. (wirusem HCV) i w czasie od 19 listopada 1992 r. do 1 kwietnia 1993 r. (wirusem HBV), gdyż takie fakty wynikają z niekwestionowanej opinii biegłego (k. 289 i v.). O zakażeniach matka powódki została poinformowana przez lekarzy bezpośrednio po ujawnieniu wyników badań. Ze względu na fakt iż do oceny biegu terminu przedawnienia roszczeń powódki nie ma zastosowania art. 442¹ kc (obowiązujący od 10 sierpnia 2007r.), a zastosowanie ma przepis art. 442 kc (obowiązujący do 10 sierpnia 2007r.) to w świetle art. 442 § 1 zd. drugie („Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę”) licząc 10- letni okres od dnia powstania szkody roszczenie powódki przedawniło się najpóźniej 1 kwietnia 2003 r. Dlatego też na tle ówczesnej regulacji kwestia daty jaką należałoby przyjąć jako czas, w którym powódka dowiedziała się o szkodzie nie ma znaczenia, gdyż poza sporem jest, że roszczenie powódki w dacie wszczęcia niniejszego procesu było przedawnione, a zatem pozostaje do oceny prawidłowość zastosowanego przez sąd pierwszej instancji art. 5 kc.

Sąd odwoławczy w pełni akceptuje argumentację sądu pierwszej instancji, którą sąd pierwszej instancji zawarł w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na poparcie stanowiska, że w tej sprawie zachodzą okoliczności pozwalające nie uwzględnić upływu terminu przedawnienia, a podniesiony przez pozwanego zarzut uznać za sprzeczny z zasadami współzycia społecznego.

Pozwany w apelacji poddaje szczegółowej krytyce przyjęte przez sąd pierwszej instancji stanowisko podnosząc przede wszystkim znaczny wpływ czasu od daty wyrządzenia szkody. Zgodzić się należy ze skarżącym, że uchybienie terminu w dochodzeniu roszczenia jest w tej sprawie dość znaczne (pозew wniesiono do sądu po prawie 10-ciu latach od upływu 10-letniego terminu przedawnienia), ale nie może to prowadzić do oddalenia powództwa.

W tezie powołanego przez pozwanego wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2000 r. w sprawie III CKN 522/99 (LEX Nr 51563) Sąd Najwyższy stwierdził, że „...Aby w danym wypadku można było przyjąć, że podniesienie zarzutu przedawnienia jest nie do pogodzenia z zasadami współzycia społecznego, musi zostać w szczególności wykazane, iż bezczynność wierzyciela w dochodzeniu roszczenia była usprawiedliwiona wyjątkowymi okolicznościami. Istotne znaczenie dla oceny zarzutu przedawnienia z punktu widzenia zasad współzycia społecznego może mieć zwłaszcza czas opóźnienia w dochodzeniu roszczenia”. Zdaniem sądu odwoławczego takie właśnie wyjątkowe okoliczności zachodzą w tej sprawie. Podnieść należy, że zakażenie powódki nastąpiło w roku 1992- 1993. W tym czasie wiedza na temat skutków zdrowotnych zakażenia wirusem typu C nie była wiedzą powszechną. Skoro zakażenie w przypadku powódki nie dawało dotkliwych dla zwykłego funkcjonowania objawów somatycznych to trudno wymagać od matki powódki aby w tamtym czasie szukała ochrony sądowej roszczeń, jakie z tytułu zakażenia wirusem przysługiwały powódce. Zakażenie powódki zostało ujawnione w czasie szczególnym dla matki powódki. Powódce zmarł mąż, została sama z trojgiem nieletnich dzieci, z których jedno tj. powódka, która była i jest lekko upośledzona, zostało dotknięte nowotworem tj. białaczką limfoblastyczną i ten „problem” i walka z nim, która trwała kilka lat, skupiały uwagę matki (vide zeznania matki powódki M. K. (2) k. 321 i zapis na płycie CD k.322). Ponadto powódka niezależnie od opisanych wyżej schorzeń cierpi na padaczkę i ogólnie rzecz ujmując nie jest w stanie, mimo obecnie dorosłego wieku, samodzielnie funkcjonować. Wszystkie te okoliczności zdaniem sądu usprawiedliwiają nawet tak znaczne opóźnienie w dochodzeniu roszczenia przez powódkę.

Nie można podzielić zarzutu pozwanego, że sąd pierwszej instancji naruszył art. 419 kc, który może mieć zastosowanie do oceny roszczeń powódki nawet gdyby przyjąć brak winy pozwanego w wyrządzeniu powódce szkody, gdyż opisane wyżej szczególne okoliczności dotyczące powódki właśnie wypełniają dyspozycję tego przepisu. Nietrafny jest również wywód pozwanego, że przepis ten nie obejmuje zadośćuczynienia, a jedynie odszkodowanie, gdyż nie wynika to z jego treści, a z orzecznictwa wynika teza wprost przeciwna (vide VII teza wytycznych Sądu Najwyższego zawartych w uchwale z dnia 15 lutego 1971 r. III CZP 33/70 – LEX Nr 1156). Ponadto zadośćuczynienie jest przecież formą odszkodowania (naprawienia szkody) za spowodowanie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

Co do wysokości zadośćuczynienia to kwestia ta była rozważana przez sąd przy okazji rozpatrywania apelacji powódki i wywody tam zawarte są aktualne również dla odparcia żądania zmniejszenia przyznanego powódce zadośćuczynienia.

Nietrafny jest również podniesiony w końcowej części uzasadnienia apelacji zarzut naruszenia art. 481 § 1 i 2 kc, gdyż możliwym jest zasądzenie odsetek od kwoty pieniężnej zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia od daty wyrokowania bądź też od wezwania dłużnika do wykonania zobowiązania – art. 455 k.c. Zasądzenie odsetek od daty wyrokowania winno mieć miejsce w sytuacji gdy zobowiązany nie uchyła się co do zasady od obowiązku zapłaty zadośćuczynienia, a opóźnienie w zapłacie wynika z podejmowanych przez niego usprawiedliwionych czynności zmierzających do ustalenia zasadności żądania i wysokości zadośćuczynienia. Natomiast gdy zobowiązany kwestionuje co do zasady słuszność żądania zadośćuczynienia to brak jest podstaw aby przyjmować inny termin spełnienia tego świadczenia niż wynikający z art. 455 kc z wszelkimi wynikającymi z tego konsekwencjami. Skoro w tej sprawie pozwany wnosząc o oddalenie powództwa kwestionował własną odpowiedzialność to w sytuacji uwzględnienia roszczenia zasądzenie odsetek od dnia następującego po wezwaniu do zapłaty (po doręczeniu odpisu pozwu) jest prawidłowe.

Niezasadnie pozwany kwestionuje ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. Biegły nie wykluczył wprawdzie możliwości poprawy stanu zdrowia powódki, ale jednocześnie wskazał na (wprawdzie niewielkie ale jednak) prawdopodobieństwo rozwinięcia się u powódki marskości wątroby lub raka wątroby, a zatem rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji również w tym zakresie jest prawidłowe.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny w Lublinie na podstawie art. 385 kpc orzekł jak w wyroku. Oddalając obie apelacje sąd zniósł wzajemnie koszty postępowania między stronami na podstawie art. 100 kpc, natomiast o wynagrodzeniu pełnomocnika powódki za udzieloną pomoc z urzędu sąd orzekł na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust 1 pkt 2 oraz § 2 ust 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. poz.461).

Alicja Surdy Bogdan Radomski Jerzy Nawrocki